

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 328 (1598) ROK V.

WTOREK

Natchnienie i drogowskaz narodów

Nowe siły do walki o pokój

czerpie całą ludzkość z historycznych uchwał Kongresu Warszawskiego

PEKIN. — 25 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium Chińskiego Komitetu Ogólnonarodowego obrony powszechnego pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej. Członkowie prezydium zaaprobowali jednomyślnie manifest do narodów świata i inne uchwały, przyjęte na II Światowym Kongresie Obronców Pokoju w Warszawie.

W 13 największych miastach Chin powstały terenowe organizacje komitetu obrony pokoju. Oddziały komitetu tworzone są również w innych miastach i gminach wiejskich. Największe gazety chińskie wydawać będą specjalne dodatki, poświęcone walce o pokój. Przewidziano również w ramach kampanii na

rzecz pokoju specjalne audycje radio we, wystawy itp.

NEW YORK. — Z okazji I zjazdu „Ligi Młodzieży Robotniczej” w Nowym Jorku odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 5 tysięcy młodych robotników i studentów.

Na wiecu przemawiali: znany pisarz Howard Fast, członkini Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii USA, Elżbieta Flinn, przewodniczący „Ligi Młodzieży Robotniczej” Griffith, przewodniczący Związku Młodzieży Porto Rico Arbon i słynny śpiewak Paul Robeson.

Howard Fast podkreślił w swym przemówieniu, że głównym zadaniem młodzieży amerykańskiej jest uratowanie kraju przed zbrodnictwami machinacjami „ludzi, którzy rządzą Stanami Zjednoczonymi, i którzy gotowi są pograć cały świat w potokach krwi”. Prawdziwy patriotyzm — powiedział Fast — nakazuje nam odmawiać pomocy podległym nam wojennym.

„Nie reprezentujemy Ameryki Dullesa, Mac Arthura i innych złych mocy — oświadczył Robeson. — Reprezentujemy Amerykę wolności i równości. Eisenhower i Stassen przekształcają uniwersytety amerykańskie w koszary, lecz młodzi amerykańscy robotnicy i postępowi studenci sprzeciwiają się stanowczo zbrodnictwom planom wojennym, zwróconym przeciwko narodowi koreańskiemu, narodowi chińskiemu i narodom Związku Radzieckiego.

Jesteście młodzi — powiedział Robeson — przyszłość jest przed wami i jestem przekonany, że potraficie obronić pokój”.

Na zakończenie uczestnicy wiecu odśpiewali wraz z Robesonem hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

BERLIN. — W Hamburgu odbyła się pierwsza konferencja Robotniczego Komitetu Jedności Akcji, którego zadaniem jest zwalczanie planów wojennych „rządu” z Bonn oraz przyspieszenie zjednoczenia demokratycznych i pokojowych Niemiec. W

konferencji wzięło udział 186 członków partii socjaldemokratycznej (SPD), 271 komunistów oraz 263 bezpartyjnych.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji wezwali ludność Hamburga, partię polityczną i związki zawodowe do walki o realizację uchwał praskich oraz o zjednoczenie wszystkich sił pokoju w akcji przeciwko remilitaryzacji.

Konferencja zakończyła wybory do hamburskiego Komitetu Jedności Akcji, w skład którego weszli socjaliści, komuniści i bezpartyjni robotnicy.

Znaczne straty agresorów

Wojska inwazyjne cofają się pod naciskiem koreańskiej Armii Ludowej

LONDYN. — Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że wojska amerykańskie i południowo - koreańskie pod naciskiem koreańskiej Armii Ludowej zmuszone były na wielu odcinkach do odwrotu.

Na lewym skrzydle frontu w Korei północno - zachodniej 25 dywizja amerykańska została odrzucona o 6 km. i wycofała się z miasta Czong-dzu. Jeden batalion tej dywizji został otoczony na południowy wschód od Unsanu. Amerykanie musieli zrezygnować z prób zaopatrywania te-

go batalionu z powietrza, gdyż teren, na którym miał nastąpić rzut, został w międzyczasie zajęty przez Armię Ludową.

Ciężkie straty poniosła również II dywizja amerykańska na środkowym odcinku frontu. Musiała ona pod silnymi ciosemi Armii Ludowej wycofać się na południe.

Na wschodnim brzegu rzeki Czongczon oddziały Armii Ludowej zajęły dominujące nad okolicą wzgórze, zmuszając batalion amerykański do ucieczki.

O czym radzą młodzi górnicy

SOSNOWIEC. W Sosnowcu odbyła się krajowa narada aktywu górniczego ZMP, w której wzięli udział: wiceminister Górnictwa inż. Lesz, przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Górników poseł Czerwiński, sekretarz Zarządu Gł. ZMP Marzec oraz wielu młodych przodowników pracy.

Na czoło poruszonych na naradzie zagadnień wysunęła się sprawa ruchu współzawodnictwa pracy. Jak wykazała dyskusja, organizacje ZMP notują na tym od cinku poważne osiągnięcia.

Utworzono ponad 160 młodzieżyowych brygad produkcyjnych, które szczytują się dużymi osiągnięciami.

Wielokrotnie poruszano w dyskusji sprawę szkolenia młodzieży górniczej i wysuwania przodujących górników na wyższe stanowiska. Liczni dyskutanci podkreślali, że należy szerzej niż dotąd werbować w szeregach ZMP przodujących młodych górników.

S. Żujowicz zamordowany przez titowskie gestapo

WIENIEN. — Według uzyskanych tu wiarygodnych informacji — Sveten Żujowicz, znany komunistę jugosłowiański, aresztowany przez katów titowskich w marcu 1948 r. za jego przekonania demokratyczne, umarł w tych dniach w jednym ze szpitali Belgradu, dokąd został przewieziony z więzienia.

Żujowicz umarł wskutek wytworzonego dlań nie dającego się znieść reżimu więziennego i tortur.

Delegacja polska wyjechała do Albanii

WARSZAWA. W dniu 27 bm. wyjechała do Tirany delegacja rządowa, zaproszona przez Rząd Albańskiej Republiki Ludowej na uroczystości Święta Narodowego.

W skład delegacji wchodzi: wicepremier ob. Hilary Chechowski, wicepremier ob. Eugenia Krassowska, ob. gen. Jerzy Bortzowski.

ODZNACZENIE GÓRNIKÓW WĘGIERSKICH

BUDAPESZT. — Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej odzna czyło orderami ponad 40 górników za wybitne osiągnięcia w dziele zwiększenia wydobywa węgla.

W zwierciadle prasy zachodniej

Chwieje się sojusz atlantycki

Różnice zdań i interesów dzielą wszystkich satelitów USA

MOSKWA. — Dziennik „Pravda” ogłasza przegląd głosów prasy amerykańskiej na temat rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego, jakie ujawniły się w związku z wojną koreańską.

Ostatnio prasa amerykańska, za dając pytanie, czy wojna w Korei, nie doprowadzi do zupełnego rozkładu sojuszu atlantyckiego i do międzynarodowej izolacji USA.

Na łamach ostatniego numeru pisma „NEWS WEEK” czytamy m. in.: „Jednomyślność między Stanami Zjednoczonymi a ich głównymi sojusznikami na Zachodzie w sprawie Korei jest zagrożona w związku z polityką w stosunku do czerwonych Chin. Zachód znalazł się w obliczu największej od czasu zakończenia wojny światowej próby swej solidarności w walce przeciwko siłom komunistycznym”.

W tonie rządu angielskiego wzmagają się istotnie nastroje za tym, by nie spieszyć się z wydatkami na zbrojenia.

Korespondent pisze dalej, że demonstracja niezależności od Ameryki byłaby w Anglii nadzwyczaj popularna. Stwierdza on, że Anglicy obawiają się wojny z Chinami i że, zdając sobie sprawę, iż musieliby walczyć po stronie Ameryki, zdecydowani są uczynić wszystko, by tego uniknąć.

Dziennik „DAILY COMPASS” podał informację swego korespondenta z Lake Success, według której rząd dy Belgii, Holandii i Luksemburgu ostrzegły rękoma rząd USA, że jeśli pragnie on utrzymać jedność sojuszu atlantyckiego — należy zakończyć jak najszybciej wojnę w Korei.

Mówiąc o „kryzysie” paktu atlantyckiego, prasa amerykańska wskazu-

je, że ostatnio zarysowały się w rozwoju polityki państw zachodnio - europejskich tendencje „zatrważające” z punktu widzenia USA. Do liczących się „niepomysłnych” tendencji obserwatorzy amerykańscy zaliczają następujące fakty:

- Poważne rozbieżności między USA a pozostałymi członkami sojuszu atlantyckiego w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie.
- Wahania Anglii w sprawie rozmiarów programu zbrojeń i tendencja do większego niezależności się od USA.
- Opór Francuzów przeciwko remilitaryzacji Niemiec.
- Brak rzeczywistej jedności USA, Anglii i Francji wobec o-

statnich propozycji radzieckich w sprawie Niemiec.

Wzmocnienie się schumacherowców w Niemczech zachodnich, co — zdaniem prasy amerykańskiej — komplikuje cały problem ponownego uzbrojenia Niemiec.

Obserwator dziennika „NEW YORK TIMES” Mac Cormick pisze m. in.: „Spór francusko-amerykański o to, na jakich warunkach można zezwolić Niemcom na zbrojenia, oparty był na złudzeniu, że Niemcy, jako naród militarystów, pragną gorąco włożyć mundur i ruszyć w bój”.

Ale w obecnej chwili, gdy Zachód usiłuje rozpaczliwie, zademonstrować swą potęgę bojową.

ten zlamany naród PO PROSTU NIE CHCE SIĘ BIĆ. Jest to zjawisko dość paradoksalne, ale ten sam nieprzyjaciel, który zmuszony został do rozbrojenia się zaledwie przed 5 laty, obecnie ODMAWIA WYKONANIA ROZKAZU swych „zwycięzców”, by uzbroił się ponownie”.

Zdaniem Lindley’a, obserwatora pisma „News Week”, największym niebezpieczeństwem dla USA jest niebezpieczeństwo izolacji międzynarodowej. W obecnej chwili — pisze — chodzi o niebezpieczeństwo, że wolny świat może się rozczepić i znaleźć się, praktycznie biorąc, w odosobnieniu. Jednolity front Narodów Zjednoczonych, powołany do życia w związku z agresją w Korei, jest chwiejny, a co gorsza — CHWIEJNY JEST RÓWNIEŻ SAM SOJUSZ ATLANTYCKI..

Dziennik „WASHINGTON POST” wzywa do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uregulowania rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego na podstawie jakiegokolwiek bądź kompromisu. By wy dostać się z impasu — pisze — istnieje jedna tylko droga, Prezydent powinien zaprosić do Waszyngtonu szefów rządów Francji, Niemiec, Anglii i Kanady. Marazm moralny posunął się zbyt daleko, by sytuację mogli naprawić ministrowie spraw zagranicznych..

Jeżeli ta próba dozna niepowodzenia, trzeba będzie zrewidować całą sytuację i opracować jakiś „alternatywny plan”.

Depesze ze świata

WIELKIE BUDOWLE SOCJALIZMU W BUŁGARII

SOFIA. Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o budowie w pobliżu Sofii na rzece Iskyr wielkiego rezerwuaru wodnego im. Stalina o pojemności 670.000.000 m sześć. wody, trzech elektrowni wodnych o łącznej mocy 57.000 kw oraz kanału, który umożliwi nawodnienie 574.000 ha ziemi.

NOWE ZWYCIESTWO ARMII LUDOWEJ VIETNAMU

GENEWA. Agencje zachodnie donoszą, że wietnamskie wojska ludowe wyzwały miejscowość Chue-Hai-Son, położoną w odległości 36 km na zachód od Moncaj.

Paryski „Monde” podaje, że w czasie ewakuacji Langson Francuzi pozostawili 1.300 ton amunicji, 200 tysięcy litrów benzyny, 2 tony mleka skondensowanego, znaczne ilości żywności oraz ekwipunku.

WIELKI SUKCES MARYNARZY STATKÓW WIELORYBNICZYCH W ZSRR

MOSKWA. — Jak donoszą z Władywostoku, w tych dniach powróciła do portu macierzystego flotyła statków wielorybnych „Alleut”, która przed 7-miu miesiącami wyruszyła na połow wielorybów. Flotyła ta osiągnęła ogromne sukcesy. W ciągu 7 miesięcy wykonany został przedterminowo plan roczny. Przedwojenny poziom połowu wielorybów przekroczony został 4-ro krotnie.

Bijemy się o każdy metr!

Wykonanie rocznego planu

sprawą honoru każdego robotnika

Załogi zakładów przemysłu bawełnianego mobilizują wszystkie wysiłki w walce o zrealizowanie zadań produkcyjnych

Od zakończenia pierwszego roku Planu 6-letniego dzieli nas już tylko 27 dni roboczych. 27 dni — to naprawdę nie wiele, jeśli idzie o zagadnienie tak wielkiej wagi, jakim jest końcowa realizacja rocznych planów produkcyjnych.

W tej chwili chodzi o to, aby w jak najkrótszym czasie zmobilizować wszystkie siły, wszystkie środki do jak najlepszego wykonania planu tegorocznego, aby zagadnienie planu stało się sprawą dotyczącą w równej mierze całej załogi i każdego, poszczególnego członka fabrycznego kolektywu.

Wykonanie rocznych planów państwowych, to sprawa honoru każdego z nas... — zdecydowali robotnicy, świadomi tego, iż planowy przebieg naszej gospodarki to najtrwalsze fundamenty dobrobytu i Pekoju.

Przewodniczącego Rady Zakładowej Oddziału „B” Zakładów im. Dzierżyńskiego zastajemy na sali produkcyjnej. Stoi przy krośnie i ze stoperem w ręku uważnie śledzi obroty koła.

— Nasz Wróbel w chronometrażystę się zamienił... — śmieje się któryś z majstrów, ale wnet poważnieje.

— Ma rację... — dodaje — niech czuwał! Wykonanie planu rocznego to przecież teraz najważniejsza sprawa. Niestety, zdarza się za i tak, że ten czy ów majster nie dojrzy na czas maszyny, nie dostrzeże zanizonych obrotów, a tu każda minuta spóźnienia to wielka strata.

Okazuje się, że rzeczywistość mobilizacja wszystkich ludzi do wykonania planów przynosi realne korzyści. Przewodniczący Rady to przecież tkacz i to nie byle jaki. Czyż można się więc dziwić, że to co chronometrażysta precyzyjnie mierzy stoperem, on dojrzy bystrym spojrzeniem starego fachowca? Tak było np. podczas ostatniego dyżuru Rady na tkalni. Akurat dyżur ten pełnił przewodniczący Wróbel. Już od pierwszego spojrzenia zauważył, że biło przy krośnie nr 275 porusza się za wolno. Sprawdził ze stoperem. Rzeczywiście, okazało się, że krosno nr 275 ma poważnie zanizone obroty. Zamiast 180 robiło tylko 145 obrotów. Nie trzeba było nawet wołać majstra.

Tkacz Wróbel sam sobie poradził. Jeden ruch doświadczonej ręki i przesunięte widełki unormowały obroty krosna.

Albo drugi przykład. Któregoś dnia radny Mroziński, który akurat pełnił dyżur na nocnej zmianie, zauważył nieczynny trzepak.

— Trzepak nieczynny?... I to teraz kiedy do zakończenia roku pozostało zaledwie miesiąc?... Cześć aż rano zajmie się tym Wydział Remontów t. zn. zgodzić się na całodzienny postój zgrzeblaerek, oraz iluś tam maszyn w przędzalni. Majster salowy Mroziński zawinął rękawy.

— Zawołajcie no mi tokarza! — polecił.

I gdy listopadowy świt zajrzał do okien fabryki radny Mroziński przykrecił akurat ostatnią śrubkę. Trzepak był gotów do produkcji. Dzięki temu uniknięto postoju, zaoszczędzono prawie 2 tys. metrów przędzy dla produkcji.

Takich faktów możnaby wymienić więcej. — Wszystko dla produkcji! Wszystko dla wykonania planu rocznego! — oto hasło, którym żyją robotnicy nie tylko w tej fabryce.

Na Nowej Tkalni w ZPB im. Stalina sala „dwunastek” odmłodziła o równe dwa lata. Przy krosnach stanęły te, które akurat dwa lata temu zostały awansowane i przesunięte na inne odcinki pracy.

Teraz znów, na ten „gorący” okres, trzech, czterech tygodni wróciły na stare miejsce. Instruktorzy Rybakowa, Michalakowa, Seweryniakowa... wszystkie „Asy” Nowej Tkalni samorzutnie zgłosiły się do produkcji.

— Bijemy się o każdy metr tkaniny, o każdy kilogram przędzy... — mówią.

— Chcemy, aby nasze „dwunastki” przyczyniły się swoją produkcją do zwycięskiego wykonania planu rocznego.

W ZPB im. Marchlewskiego walkę o wykonanie planu podjęła młodzież. Dla nikogo nie było tajemnicą, że wykonywanie baz produkcyjnych przez młodzieżówców tkalni wahało się nierzadko w granicach 25 — 30 proc. Przez organizowanie odpraw młodzieżowych, przez uświadamianie młodym ich zadań w ostatnim miesiącu pierwszego roku Planu 6-letniego, procent wykonania baz wydajnie się podniósł. Przykładem może być młody tkacz Buzek, który dzięki tym odprawom i akcji doszkalania podniósł wykonanie bazy z 25 proc. do 102 proc.

Trzeba jednak stwierdzić, że w wielu zakładach pozostało jeszcze wiele do zrobienia i nie uruchomiono wszystkich rezerw dla realizacji tegorocznego planu. Nie wszędzie jeszcze zagadnieniem tym żyją Rady Zakładowe, tu i ówdzie nie zdołano wykorzystać doświadczenia przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy napewno chętnie oddaliby swoją wiedzę dla sprawy końcowej realizacji planu.

Trzeba, aby ważność tego zagadnienia dotarła do wszystkich, aby wykonanie planu stało się sprawą honoru każdego z nas. (w)

Od higieny pracy

zależy zdrowie robotnika

W Łodzi obradują lekarze z ośrodków chorób zawodowych

W sali wykładowej Polikliniki Chorób Zawodowych AM rozpoczęły się wczoraj obrady ogólnopolskiej konferencji lekarzy Ośrodków Chorób Zawodowych. W konferencji bierze również udział wice-minister zdrowia dr. Kożusznik oraz goście czechosłowaccy — prof. dr. Teissyngier, dr. Stahlowa, dr. Fajkus, dr. Nosal i dr. Mueller.

Celem zjazdu jest ustalenie wytycznych mających doprowadzić do podniesienia warunków higieny pracy oraz uświadomienia dotychczasowych braków. Zebrani omówią także doświadczenia medycy radzieckiej w dziedzinie BHP.

Tematem poszczególnych referatów są zagadnienia wentylacji w zakładach pracy, metodyka badań zanieczyszczonego powietrza, działanie hałasu na słuch, choroby zawodowe itd. Omówi się też sprawę odpowiedzialności ubrań ochronnych. Szczególną uwagę poświęci się sprawie walki z chorobami zawodowymi wśród ludności wiejskiej oraz projektowi stworzenia instytutów badań higieny wsi.

Niewątpliwie zjazd będzie dalszym poważnym etapem w pracy, której celem jest osiągnięcie wysokiego poziomu zdrowotnego społeczeństwa. (ler)

Codzienna nowelka „Expressu”

J. Klemanow

Towarzysz podróży

Pociąg zdążył do stolicy. Iwan Piotrowicz Syromiatnikow spoglądał na przesuwające się za oknem słupy telegraficzne. Profesorowi wydawało się, że słupy te oznaczają sekundy, z których składają się minuty i godziny tej tak długiej mu się podróży.

Iwan Piotrowicz westchnął. Był z natury człowiekiem towarzyskim, lubił zawiązać znajomość z przygodnymi podróżnikami, trochę pogadać, podyskutować na rozmaite tematy, dowiedzieć się czegoś nowego. Kiedyś jego towarzyszem podróży był brodaty lotnik, kiedy indziej kierownik wielkiego kolchozu. A niedawno jechał ze znanym literatem. Ten był doprawdy interesującym towarzyszem!

Dziś jednak profesor spoglądał bez zyczliwości na pasażera, który spał na przeciwległej ławce. Zdecydował, że — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — ma przed sobą studenta jakiejś wyższej uczelni. Wskazywał na to suwak, sterczący w górnej kieszeni skórzanej kurtki, rysunki, wysuwające się z otwartej teki oraz kilka podręczników, leżących na stoliku. Jeden z nich wydał się profesorowi specjalnie znajomy.

„Prof. I. P. Syromiatnikow. Technologia metali” — odczytał tytuł i uśmiechnął się ironicznie.

Kiedy pasażer obudził się nareszcie, profesor powitał go jak starego znajomego. W głosie jego brzmiał pewien ton wyższości, nabyty przez długoletnie obcowanie ze studium młodzieżą.

— No co, wypaliliście się? A co się wam śniło? Czy przerabialiście obliczenia sześcioboków, czy zwykłą formułę Taylora?

Pasażer uśmiechnął się z zażenowaniem.

— Wystarczy mi Taylor...

— A co? Męczycie się nad nim? Czy jest w nim coś niezrozumiałego? — zapytał profesor, a młody człowiek spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Nie, wcale się nad nim nie męczę! A niejasności jest, rzeczywiście dużo.

— Ciekaw jestem, co za niejasności?

— Niepotrzebnie umieszczają tego Taylora w podręcznikach. Po pierwsze są to rzeczy przestarzałe, a po drugie wręcz szkodliwe! — odpowiedział pasażer, podając profesorowi książkę. — Przeczytajcie sami, jeśli was to interesuje.

Iwan Piotrowicz był zaskoczony. On sam dawno już rozumiał szkodliwość twierdzeń Taylora i opracował właśnie nowe wydanie swojego podręcznika, w którym rewidował dawne poglądy. Ale skąd taki smarkacz mógł rozumować jak wybitnie wykształcony fachowiec?

Iwan Piotrowicz odłożył książkę na stolik i powiedział złośliwie:

— Młodzieńcze, jesteście w swojej krytyce bardzo surowi! A prócz tego wydajcie mi się, żeście nawet nie przeczytali do końca całej rozprawy!

— Rzeczywiście, nie dokończyłem... — młody człowiek był trochę zawstydzony

— ale byłem bardzo zmęczony. Wprost z pracy do pociągu...

— Wprost skąd? — spytał profesor. — Z pracy. Jestem z zawodu tokarzem. Z Uralmasza. Ale co się tyczy Taylora, mam o tym jakieś takie pojęcie.

— A ja was wziąłem za studenta! — Bo też jestem studentem, uczęszczam na kursy wieczorowe.

— Nie ma co ukrywać — przyznał się nagle profesor. — To jest moja książka. Ja ją napisałem.

— Wy? To wy jesteście Syromiatnikow? I. P.?

— Tak — burknął profesor.

— Wybaczcie... bardzo mi miło was poznać... — jąkał się młody człowiek.

— Ależ siadajcie! Czego stoicie? — zaśmiał się Iwan Piotrowicz.

Tokarz usiadł na przeciwległej ławce. Przez chwilę milczał, a potem odezwał się nadszpiewanie stanowczo:

— Ale twierdzenia Taylora nie są prawdziwe, towarzyszu profesorze!

— Wiem, wiem bracie! — zgodził się Iwan Piotrowicz. — Teraz już sam wiem o tym. Omyliłem się! Ale mogę wam pokazać odbitki nowego wydania mojej książki!

Wyjął z teczki stos arkuszy, rozłożył je na stoliku i miewił dalej:

— Nie spiesz się tak bardzo z wydaniem tej książki. Każdy dzień przynosi coś nowego!

Tokarz uroczyście przeglądał odbitki, czytał korekty i zajęcie to pochłonięto go całkowicie. Iwan Piotrowicz nie był zachwycony takim obrotem sprawy. Wyciągnął z kieszeni cienką broszurkę, za-

czął ją przeglądać — ale po chwili oczy zaczęły mu się kleić i spokojnie usnął.

Kiedy się obudził tokarz stał przy oknie z taką miną, jak gdyby liczył słupy telegraficzne.

— Ot i usnąłem — powiedział profesor. — Czytałem broszurę! Wcale nieźła, chociaż dowodzenia jej są jeszcze niepewne, niedostatecznie sprawdzone.

— Dowodzenia są naturalnie zupełnie słabe — niespodziewanie autorytatywnym głosem stwierdził tokarz. — Ale to można jeszcze opracować, poprawić, wydać na nowo.

— Czytaliście tę broszurę? — zdziwił się profesor. — Czy też, wedle waszego zwyczaju, nie doczytaliście jej do końca?

— Doczytałem! — uśmiechnął się tokarz. — Nie ma co ukrywać — to ja ją napisałem.

— W takim razie wy też jesteście wynalazcą nowej, szybkiej metody skrawania metali.

— Właśnie — roześmiał się tokarz. — Co prawda moja „metoda” jeszcze zupełnie jest „metoda”. Jeszcze należy ją opracować udoskonalić. Jadę właśnie na konferencję, naradzić się z uczonymi...

— A to zabawna historia! — powiedział profesor. — Zupełnie jak w powieści!

Nachyliwszy się nad ołówkowym szkicem nowego, udoskonalonego noża, obaj pasażerowie zagłębili się w dyskusję nad możliwościami dalszego ulepszenia produkcji...

Ani profesor, ani tokarz nie widzieli teraz przesuwających się za oknami słupów telegraficznych. Nie widzieli już nawet stacji i przystanków...

(Tłum. Z. K.)



ZMARTWIONA TELEFONISTKA: Należy zgłosić się osobiście z podaniem do biura personalnego Okręgowej Dyrekcji P. i T. — ul. Daszyńskiego nr 36.

ZROZPACZONY MAŁ: — Jeżeli przytoczone w liście okoliczności odpowiadają stanowi faktycznemu — nie ma Pan powodu do rozpacz. Radzimy zgłosić się do Społecznego Biura Porad Prawnych, ulica Narutowicza nr 43.

P. M. — KRAKÓW: — List Pana przestaliśmy do RSW „Prasa”, ulica Piotrkowska nr 68. O dalszym toku sprawy prosimy nas zawiadomić.

„WOŁYNIANKA”: — W sprawie adresu poszukiwanej przez Panią osoby — należy się zwrócić do Miejskiego ko Przedsiębiorstwa Drogowego, ul. Piotrkowska nr 17. Jedynie tam udla Pani stwierdzić, czy przodownik pracy, zatrudniony przy trasie łódzkiej W — Z, jest osobą poszukiwaną przez Panią od lat.

LEOKADIA GRUSZCZYŃSKA: — Jedyni żywiele rodziny mogą zabiegać o odroczenie służby wojskowej w odpowiednich Rejonowych Komendach Uzupelnień.

ST. WOLSKI — ZAWADA: — Sprawa jest zawikłana. Powinien Pan zasięgnąć porady u adwokata, względnie w Społecznym Biurze Porad Prawnych.

W odpowiedzi

na listy Czytelników

LOKATORZY ZADECYDOWALI

W związku z notatką, że nie właściciel, a lokatorzy powinni decydować o zamknięciu wody — VII Komisariat MO oraz komitet domowy donoszą, że wobec zalegania z zapłatą za wodę przez niektórych lokatorów, w dodatku kontyngent został przekroczony — sami lokatorzy na ogólnym zebraniu uchwalili zamknąć dopływ wody do łazienek.

Warto nadmienić, że chociaż tu o dom przy ul. Roosevelta Nr. 7, a nie, jak mylnie zostało podane — Nr. 4.

NIEUCZCIWA OBSŁUGA — NAPIĘTNOWANA!

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi przeprowadziła dochodzenie w związku z nieuczciwymi praktykami w barze mlecznym na st. kol. Kuluszki, o czym donosili nam nasi Czytelnicy.

DOKP wyjaśnia, że do kierownictwa wymienionego baru zostało przesłane pismo z żądaniem pouczenia personelu o obowiązku uczciwego obsługiwanie podróżnych.

Przygody Witeka i Wacka



WACEK: — Dzień dobry! Czy są spinaki? Napewno nie ma!
 SPRZEDAJĄCY: — A właśnie są!
 WACEK: — To proszę o jedną!

WACEK: — Dziękuję i do widzenia!... Rety! A to znów co?
 SPRZEDAJĄCY: — Musi pan zapłacić za uszkodzenie krzesła...

WACEK: — Czapka jest pechowa i konieci! Chcesz, to ją kup!
 WICEK: — Mam dziesięć groszy...
 WACEK: — To masz pięć reszty!

WICEK: — Ach ty głuptasie! Nie czapka jest pechowa, tylko jej właściciel naiwny, że w przesady wierzy. W czapce był... gwóźdź!

Wata do okien

nadejdzie w grudniu do Łodzi
 Dla łodzianek, biegających po sklepach w poszukiwaniu waty do okien mamy przyjemną nowinę. Do Łodzi nadejdzie większy transport tej waty w drugiej połowie grudnia.
 Rozprowadzaniem jej zajmą się sklepy mydlarskie i drogerie MHD. (m)

Wieczornice artystyczne

o przodowników pracy ZZK
 W celu zapoznania szerokich rzesz kołarzy i robotników łódzkiej fabryki z przodownikami pracy DOKP-Łódź, Okręgowy Komitet Współzawodnictwa przy ZZK postanowił urządzać co miesiąc wieczornice artystyczne.
 Każdy z takich wieczorów poświęcony będzie kilku przodownikom pracy. Przed rozpoczęciem programu artystycznego ogłasza się nazwiska, osiągnięcia oraz podaje sumę oszczędności, jakie uzyskano dzięki ich zobowiązaniom czy pomysłom racjonalizatorskim. (j)

Będzie ich coraz więcej

Wzorowe sklepy rzeźnicze

uruchomi CZPM w dzielnicach robotniczych
 W wielu punktach miasta trwają obecnie prace przy przebudowie lokali sklepów, przeznaczonych na placówki handlowe Centr. Zarz. Przem. Mięsne go. Tempo tych robót stale się wzmacnia, wszystkie te sklepy mają być bowiem oddane do użytku jeszcze przed świętami.
 Jeden z nich przy zbiegu ulic Gdańskiej i Obrońców Stalingradu uruchomi

W trosce o zdrowie robotników i chłopów

Nowe placówki lecznicze

powstaną wkrótce w szeregu miejscowości woj. łódzkiego. — PGR-y i spółdzielnie produkcyjne odwiedzać będzie specjalny ambulans

Wczorajsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona była sprawie przebudowy służby zdrowia i przedstawienia jej na zaspokojenie potrzeb ludności robotniczej województwa łódzkiego.
 A potrzeby te są olbrzymie. Brak lekarzy spowodował z konieczności, że wojewódzkie ośrodki zdrowia nie pracują tyle godzin, ile by trzeba było, aby za-

spokoić potrzeby ludności. Sytuacja poprawi się w miarę realizowania Planu 6-letniego, bowiem w r. 1955 województwo będzie już posiadało blisko tysiąc lekarzy.
 Zwiększy się również liczba ośrodków zdrowia, których obecnie posiadamy na terenie województwa 76. Już w tym roku rozpoczęto budowę nowych placówek w Witoniu, Ręcznie, Kamięnsku, Galkówku, Wólborzu i Zgierzu.

Ponadto, aby przybliżyć lecznictwo do robotnika, będzie się tworzyło przyfabryczne ośrodki zdrowia. Otrzymają je większe zakłady pracy. Tam zaś gdzie uruchomienie ich okazało się niemożliwe, np. w niektórych PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, dojeżdżać będzie ruchomy ambulans lecznictwa ogólnego. Rozpocznie on swą pracę już na początku przyszłego roku.
 Zaradzi się również brakom na odcinku szpitalnictwa. Ustaną wędrowniki chorych w poszukiwaniu

Podręczniki i skrypty

w księgarni akademickiej
 Niedawno jeszcze pragnąc kupić jakiś podręcznik dla szkół wyższych, trzeba było szukać go po wielu księgarniach. Toteż wszystkich studentów ucieszy zapewne wiadomość o uruchomieniu w Łodzi specjalnej księgarni akademickiej.
 Księgarnia ta, mieszcząca się przy ul. Narutowicza 34, posiada na składzie wszelkiego rodzaju podręczniki akademickie oraz skrypty. (m)

Chcą otworzyć stołówkę z dziczyzną

ale nie mają lokalu
 Spółdzielnia „Jedność Łowicka” projektuje otwarcie w Łodzi stołówki, w której podawać się będzie wyłącznie potrawy z dziczyzny. Poczyniono już w tym kierunku przygotowania, na przeszkodzie stoi jedynie brak odpowiedniego lokalu.
 Ponieważ jednak obecnie zwolni się wiele pomieszczeń porestauracyjnych, zajmowanych dotąd na inne cele, lokal na stołówkę „Jedności Łowickiej” na pewno się znajdzie. (ler)

Odpowiedzi muszą być prawdziwe

Informacje spisowe

użyte będą jedynie do celów statystycznych

Podczas przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego cała ludność winna udzielić komisarzom spisowym prawdziwych odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach.
 Poszczególne pytania mogą w pewnych przypadkach budzić u osób udzielających odpowiedzi niezasadne wątpliwości i obawy, czy informacje te nie będą wykorzystane dla celów podatkowych, kwaterunkowych itp.

liczbowych. Z chwilą, gdy informacje zawarte w wypełnionym formularzu spisowym przenosi się przy pomocy maszyny na karty statystyczne, wszelkie dane indywidualne, a przede wszystkim nazwisko i adres danego obywatela tracą jakiegokolwiek znaczenie.

Obawy te i wątpliwości są jednak zupełnie bezpodstawne. Treść materiałów spisowych objęta jest tajemnicą i w myśl obowiązujących przepisów komisarze spisu oraz wszystkie osoby biorące udział w pracach spisowych obowiązane są do zachowania w ścisłej tajemnicy otrzymanych w czasie spisu informacji. Osoby winne niezachowania tajemnicy statystycznej podlegają karze w myśl dekretu z dnia 31 lipca 1946 roku.
 Materiały spisu będą niezwłocznie po zakończeniu spisowania odesłane do Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie będą użyte wyłącznie do celów statystycznych. W GUS podda się je masowemu opracowaniu przy pomocy specjalnych maszyn statystycznych. Wyniki tego opracowania ujęte będą w zestawieniach



CO NA TO WŁADZE SZKOLNE?

Drugi „Express”! Osądź tę sprawę. W naszym lokalu przy ul. Południowej Nr 4-7, który składa się z 5 pokoi, ulokowana dwie rodziny oraz internat Państwowego Gimnazjum Przem. Welniane go.

W internacie przebywa 20 chłopców, a szkoła nie uważa za wskazane przydzielić im sprzątaczkę. Ubikacja znajduje się w tak anty-sanitarnych warunkach, że my, pozostałe dwie rodziny — boimy się o stan zdrowotny naszych dzieci. Zwracaliśmy się w początkach października do dozoru sanitarnego i władz szkolnych — nie odniosło to jednak skutku. Poza tym — chłopcy pozostają w ten sposób bez opieki, zakłócają wieczorami spokój, a na wspólnym korytarzu urządzili polarnię.

Jak długo jeszcze będziemy mieszkali w takich warunkach? Prosimy Cię, „Expressie” o interwencję.

Lokatorzy
 (nazwiska w posiadaniu redakcji)

Interwenujemy. Zapytujemy władze szkolne oraz dozór sanitarny, dlaczego prośba naszych Czytelników nie została uwzględniona? Czekamy na wyjaśnienie.

Marzenia, które stały się faktem

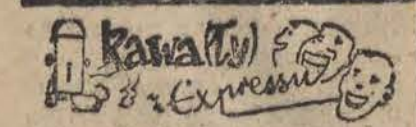
Raj młodzieży

Laboratoria i pracownie MDK zaspokoją pragnienia każdego chłopca czy dziewczyny

— Ja będę szoferem!
 — A ja marynarzem!
 — Wiesz, ten chłopak z przeciwka ma prawdziwe rękawice bokserkie.
 — Mądry, jego ojciec ma forsy. Ty rękawic nie kupisz.
 Ile gorących pragnień, przedczesnych rozczarowań i nieziszczonych marzeń było w tych dzie-

cinnych rozmowach, które odbywały się najczęściej na podwórkach lub na ulicy. Wszędzie pełno było w przedwojennej Łodzi młodzieży, której nędzne warunki życia pozwalały jedynie marzyć o czymś lepszym. Życie nie dawało im nic prócz walki o byt.
 Nie można o tym nie myśleć będąc dziś w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki. Ten ogromny, wspaniałe urządzenie budynek jest królestwem dzieci.

Dział astronomii dysponuje lunetami, epidiaskopem, ciekawymi albumami.
 Jest stolarnia, ślusarnia, introligatornia, pracownia chemiczna i fizyczna, sekcja radiowa i fotograficzna itp. Trudno wymienić wszystkie działy i urządzenia M.D.K. Jedno jest pewne — każdy chłopiec czy dziewczyna znajdzie tu urzeczywistnienie swych pragnień i zainteresowań. (bas)



Spotykam znajomego.
 — Dokąd pan tak pędzi?
 — Na pocztę!
 — A coż się stało?...
 — Dostałem list, w którym mi do noszą, że wystali do mnie depechy, więc chcę się dowiedzieć, czy już na deszła!

— Tak, tak... — powiada ktoś w trakcie dyskusji. — W amerykańskich więzieniach siedzi podobno teraz co najmniej dwa miliony ludzi, a le prawdziwi przestępcy siedzą nadal na Wall-Street...

Z opatrzeniem na św ęła

Łódź otrzyma więcej artykułów niż w roku ubiegłym

Święta w tym roku będą napewno obfite. Postarają się to zapewnić Centrale Handlowe, które przygotowują odpowiednio ilości wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych i przemysłowych.
 Mięsa i wszelkich przetworów mięsnych otrzymamy obecnie o 50 procent więcej niż na święta zesłoroczne. Podobnie przedstawia się sprawa z tłuszczami, których będziemy mieli więcej o 30 procent.
 Zwiększy się także o 40 proc. dostawa maki. Ryb, śledzi i wszelkiego rodzaju konserw przygotowano natomiast tyle, że na jedną rodzinę wypadnie ich około 3 kg.
 Zapowiedziano także dostawy pomarańczy i innych owoców jak orzechów, śliwek, jabłek itd. Sklepy spożywcze otrzymają w okresie przedświątecznym większą niż normalnie ilość wszelkich słodczych oraz herbaty i kawy naturalnej. (a)

Drugie zwycięstwo naszych bokserów we Francji

Drugi występ pięściarzy naszych Zw. Zawodowych bawiących we Francji przyniósł im ponowne zwycięstwo. Tym razem Polacy zwyciężyli drużynę FSGT 13:1.

Mecz odbył się w miejscowości Fresnes, gdzie zamieszkuje wiele Polaków.

Jedyny punkt zdobyli Francuzi w II wadze półśredniej wskutek remisu Brzezińskiego.

Nad szachownicą

W zawodach szachowych o mistrzostwo ligi odbytych w Łodzi zespół ŁKS Włóknarz pokonał wysoko Spójnię (Legnica) w stosunku 6,5 do 1,5 punkta.

Po meczu odbyło się oficjalne zakończenie turnieju o mistrzostwo Łodzi na rok 1950 i ogłoszenie ostatecznych wyników. Pierwsze miejsce zajął Damański (ŁKS, W) 12 punktów. Dalsze trzy miejsca dzieli Gadaliński (ŁKS, W), Kwapiński (AZS) i Szymański (Związkowiec) — wszyscy po 11 punktów, 5) Karnkowski (ŁKS, W).

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” — godz. 19.
Powszechny — „OBCY CIEN” — godz. 19.15.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE” — godz. 19.30.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.
Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.
Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM” — godz. 17.

KINA

ADRIA — „Aleksander Puszkin” — 15.30, 17.30, 19.30.
BAJKA — „Admirał Nachimow” — 18, 20.
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska II seria” — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program aktualności HEL — Kino nieczynne MUZA — „Upadek Berlina I seria” — 18, 20.
POLONIA — „Śmiali ludzie” — 17, 19, 21.
PRZEDWIOSNIE — „Bitwa stalingradzka, II seria” — 18, 20.
REKORD — „Konstanty Zasłonow” — 18, 20.
ROBOTNIK — „Upadek Berlina — I seria” — 18, 20.
ROMA — „Spotkanie nad Łabą” — 18, 20.
STYLOWY — „Maskarada” — 18, 20.
SWIT — „Bitwa stalingradzka I seria” — 18, 20.
TATRY — „Aleksander Puszkin” — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — „Śmiali ludzie” — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Śmiali ludzie” — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap” — 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Góra dziewczęta” — 18, 20.

Nie miał racji bytu...

DLA DOBRA SPORTU

rozwiązano ZS Związkowiec. — Bylemu zarządowi nie udzielono absolutorium

Na krajowej konferencji aktywu sportowego Zrzeszenia Sportowego Związkowiec zapadła uchwała rozwiązania tego Zrzeszenia i włączenia poszczególnych związków zawodowych zgodnie z ich życzeniem do innych pokrewnych Zrzeszeń.

Po złożeniu sprawozdania z działalności ZS Związkowca przewodniczący komisji rewizyjnej Angerstein złożył sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli. Komisja rewizyjna po dokładnym skontrolowaniu złożyła wniosek o nieudzielenie absolutorium zarządowi ZS Związkowca.

Liczne związki zawodowe, wchodzące w skład tego Zrzeszenia nie potrafiły współpracować ze sobą. Zrzeszenie było właściwie oderwane od podległych związków zawodowych, które nie były w wielu wypadkach pokrewne branżowo, co również utrudniało współpracę. ZS Związkowiec nie miał właściwej bazy, na której mógłby się rozwijać, a Rada Główna Zrzeszenia stworzyła niewłaściwą atmosferę.

ZS Związkowiec zarówno na odcinku kadr jak i kolektywnej pracy, czy w akcji opieki nad szeroką rzeszą członków nie zdało egzaminu.

Zrzeszenie nie spełniło również za dań nakreślonych przez uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, przybierając coraz bardziej charakter wielkiej jednostki biurokratycznej, w której utrzymanie personelu pochłaniało olbrzymie sumy.

Mimo tych błędów Związkowiec ma niewątpliwie duże osiągnięcia w dziele odbudowy kultury fizycznej, przy czym nieporównanie większe są zasługi aktywu terenowego, niż kierownictwa Zrzeszenia.

Nowy etap rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej, coraz większa centralizacja na odcinku sportu związkowego wskazywały na konieczność likwidacji Zrzeszenia Sportowego Związkowca.

Przydziału klubów ZS Związkowca do poszczególnych Zrzeszeń dokonała komisja, w skład której weszli przedstawiciele: GKPK, ZMP.

CRZZ i delegaci zainteresowanych związków zawodowych. Decyzja przydziałów klubów ZS Związkowca zapadła po szczegółowym rozpatrzeniu warunków terenowych, branżowych i przeprowadzona była z myślą wzmocnienia sportu związkowego.

Aktyw sportowy związków zawo-

dowych wchodzących w skład ZS Związkowca dokooptowany zostanie do Rad Gł. i Rad Okr. zainteresowanych Zrzeszeń.

Dyskusja ujawniła szereg błędów, w dotychczasowej pracy Zrzeszenia oraz wskazała w wielu wypadkach na środki, które zapobiegną dalszym błędom w pracy ogólnego Związkowca w innych Zrzeszeniach.

„Zdobycze” ZS Włóknarz

Na mocy przeprowadzonego podziału klubów i kół sportowych ZS Związkowiec, przypadło Zrzeszeniu Sportowemu „Włóknarz” 21 klubów i 27 kół sportowych przy zakładach pracy, należących do Zw. Zaw. Pracow. Przem. Skórzanego. Oto ważniejsze z nich:

Na terenie województwa łódzkiego do ZS „Włóknarz” włączono kluby Związkowca z Tomaszowa i Brzezin. Z woj. poznańskiego — Związkowiec (Kalisz), bydgoskiego — Związkowiec (Bydgoszcz), krakowskiego — Związkowiec (Kraków), chełmeckiego — Zembrzyca, a dalej 6 klubów Związkowca z woj. wrocławskiego: Brzeg, Lubań, Chojnów, Zgo-

rzelec, Świdnica i Leśnica.

Z terenu woj. gdańskiego przyłączono do ZS Włóknarz Związkowiec ze Starogardu i Rumpli, z rzeszowskiego — Zw. Strzyżów, a z olsztyńskiego — Braniewo.

Dotychczas ZS „Włóknarz” nie miał ani jednego klubu lub koła sportowego na terenie województw lubelskiego i kieleckiego, obecnie zyskał ognio sportowe w Lublinie.

Jeśli w tych miejscowościach ZS „Włóknarz” miał swoje kluby, połączy je z klubami Związkowca. Na terenie Łodzi ZS „Włóknarz” nie ma do zanotowania żadnych „zdobyczy” — bo Związkowiec - Zryw łączy się z Ogniem.

Nareszcie...

Pierwszy punkt

zdobyl piłkarze drużyny LZS Pławno

Piłkarze LZS Pławno zdobyli pierwszy punkt w mistrzostwach Łodzi, nie mając dotychczas zdobytej ani jednej bramki.

Niedzielny mecz z Gwardią (Wieluń) dał wynik zerowy. Trzeba przy tym zaznaczyć, że LZS nie potrafił wykorzystać rzutu karnego.

Grupa I klasy A zakończyła pierwszą kolejkę spotkań meczem Widzew I B — Kolejarz (Ł.).

Tablica jest następująca:

1. Włóknarz Pab. 8 14 23:7

2. Stal Żychlin	8 10 15:16
3. Związkowiec Ł.	8 9 18:8
4. Unia Zg.	8 9 18:15
5. Włóknarz Zg.	8 7 22:22
6. Spójnia Ł.	8 7 14:18
7. ŁKS Włóknarz I B.	8 6 13:20
8. Kolejarz Ł.	8 6 11:19
9. Widzew I B.	8 4 14:23

Jutro władze ŁÓZPN zdecydowały, czy LZS Pławno będzie w dalszym ciągu rozgrywać zaległe mecze, czy też przełoży się je już do przyszłego sezonu wiosennego.

SPROSTOWANIE

Do ogłoszenia „Przetarg nieograniczony” podanego przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi ul. Piotrkowska 171, wkładła się omyłka; zamiast zamieścić 2 platformy jednokonnej nośności 2—3 t. podano nośności 4—5 t., a opuszczono 2 platformy dwukonnej nośności 4—5 t. 786

Pracownicy poszukiwani

Starszych księgowych finansistów oraz referentów administracyjnych zatrudni od 1 stycznia 1951 r. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, Sienkiewicza 9, w magazynie Centrali w Bytomiu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Personalnej, ul. Sienkiewicza 9, lub do Delegatury Centrali w Bytomiu, ul. Kraszewskiego 3. 737

Księgowych — kontystów, pracownika administracyjno biurowego od zaraz zatrudnią Zakłady Przemysłu Materiałów Biurowych w Łodzi ul. Piotrkowska 105. Zgłoszenia osobiste przyjmujcie Oddział Personalny. 787

OGŁOSZENIA DROBNE

POMOCNICĘ do ZGUBIŁO złoty mowca poszukuje lańcuszek od bezdzietnej matki chrztu. Łaskawy stwo. Kościuszki znalazca zechce 39 m. 4 godz. 17 zwrócić za wyso- — 20. 783 kim wynagrodzeniem. Nawrot 2 m. 6. 10158
BEZDZIELNE małżeństwo pracujące poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty samoty. Ofery „Wypłacałni” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a. 783
POKOJU pilnie, czasowo poszukuje samotny. Ofery „Student” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a. 783

Najlepsi sportowcy Związku Radzieckiego

CDKA — to czterokrotny mistrz piłkarski Związku Radzieckiego.

Trzeba było niezwykłego hartu woli i wysiłku całego zespołu, ażeby zdobyć zaszczytny tytuł mistrza ZSRR. Drużyna wojskowa szczy-

ci się dziś tym wyczynem, chociaż początek rozgrywek nie zapowiadał się dla niej zbyt różowo. Pierwsze spotkania i pierwsze wyniki na pawłach wojskowych nawet pewnym nie pokojem o ostateczny wynik mistrzostw. Na szczęście porażki należały do wyjątków, za to dość często zdarzały się wyniki remisowe, co też oznaczało utratę punktów. Nikt nie wątpił w to, że niepowodzenia były rezultatem popełnianych błędów.

Jednak ostatecznie zespół zwyciężył. Zwyciężyła „żywa sztuka”, silna wola, koleżeńskie, wspólne wysiłki do osiągnięcia zamierzonego celu — zdobycia mistrzostwa.

I właśnie tak, jak k piłkarze CDKA, podchodzi do sprawy zwycięstw cały zespół sport radziecki. W tym tkwi źródło jego sukcesów.

Gdy już późną jesienią drużyna CDKA, jako mistrz Związku Radzieckiego robiła na stadionie honorową rundę — trybuny grzmiały od gorących oklasków. Zawszą sypały się gratulacje i powinszowania.

Wiadomo — kibice mają swych ulubieńców, ale wszyscy, cały stadion widział w każdym z tych 11-tu maszerujących zwycięzców cechy tak charakterystyczne dla każdego radzieckiego sportowca nowatora.

I rzecz ciekawa, wspinając im zwycięstwa, nikt z publiczności nie myślał o tym, którą rękę należy uściśnić jako pierwszą? czy trenerów i wychowawców Arkadiewa i Fiedotowa, czy jednego z zasłużonych mistrzów Grinina lub Nikanorowa, czy wreszcie Bielowa, lub Rodina jako przedstawicieli młodego pokolenia piłkarskiego.

Wszyscy chcieli uściśnić jedną ręką, silną ręką zespołu!

Biegłe maszynistki i gońca poszukuje Delegatura RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska Nr 68. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny. 789

Mistrz hokeja doznał porażki Górnicy (Janów) 4:3 Unia (Krynica)

Mistrz hokejowy Polski Unia Krynica poniósł w niedzielę na torowisku porażkę z drużyną Górnika Janów w stosunku 3:4 (1:4, 1:0, 1:0).

Hokeiści krynicy, którzy wystąpili po raz pierwszy w tym sezonie na lodzie wykazali jeszcze braki. W zespole Unii wyróżnili się Csorich i Burda. Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel II — 3 i Gansiniec, obaj byli najlepszymi zawodnikami meczu. Bramki dla Unii uzyskali Csorich, Burda i Jeżak.

ANDRZEJ ZAŃSKI



— Aniu, czuję się bardzo źle... Czy nie chciałabyś posiedzieć razem ze mną w moim pokoju?

— Dobrze, mam! — zgodziła się Anna i położyła rękę na poręczu ruchomego fotelu.

W buduarze Heleny Karwiczowej było jak zawsze spokojnie i przytulnie. Mały pekińczyk wybiegł na spotkanie swojej pani i wskoczył jej na kolana, ale zgnękana kobieta nie zwróciła na niego uwagi. Serce jej pełne było niewymownego smutku, graniczącego z rozpaczą.

Bolało ją nie tylko to, że syn w tej ciężkiej dla ojczyzny chwili opowiedział się po stronie wroga.

Zawsze była pewna, że zna najskrytsze myśli i pragnienia swojego jedynaka. Uważała, że nie ma on nigdy w stosunku do niej żadnych tajemnic. Że zawsze jest wobec niej szczery, że darzy ją najwz-

szym zaufaniem. Pokazało się jednak, że Henryk żyje swoim własnym życiem, do którego nie dopuścił jej nigdy. Że on i ona to dwa odrębne zupełnie światy...

— Jakżeż mało znalazł go naprawdę, ja, jego matka! — wzdycha Karwiczowa — i jakżeż się na nim zawiodłam!

Ale jest jeszcze inny powód jej goryczy i smutku.

Spogląda na zaszpeconą twarz Anny i uprzytamnia sobie, że to przecież ona skojarzyła niejako to małżeństwo między Henrykiem, a córką Seweryna Stamińskiego.

Chciała w ten sposób wynagrodzić bolesny zawód, jaki mu kiedyś sprawiła — jemu, człowiekowi, który był jedyną wielką miłością jej życia. Dyplomatycznie pa tronowała temu związkowi, pewna, że da on szczęście i Henrykowi i Annie... A tymczasem pełen nienawiści błysk oczu

synowej powiedział jej, że popełniła fatalną pomyłkę.

— To ja, poniekąd, wciągnęłam ją w tę matnię! — smutnieję Karwiczowa. I rzecz dziwna. Chociaż tak bardzo kocha swojego syna, staje sblidarnie po stronie Anny.

— I co będzie dalej? — zastanawia się, bo przeczenie mówi jej, że Anna niedługo już zostanie pod ich dachem.

— Ale dokąd pójdzie to nieszczęśliwe dziecko? Jej ojca nie ma w domu i nie wiadomo, czy w ogóle jeszcze żyje... A matka?...

Karwiczowa zna dobrze panią Łucję i wie też o jej ostatnich posunięciach. Roku wie więc, że Anna nie zechce wrócić do matki.

— A w dodatku Anna nie posiada żadnych zasobów pieniężnych... — medytuje Karwiczowa. I nagle postanawia raz jeszcze wpłynąć na dalszy bieg losów Anny.

— Aniu — rzekła bardzo miękko — bądź łaskawa i zamknij drzwi na klucz. Chciałabym porozmawiać z tobą o bardzo ważnej sprawie bez obawy, że podsiucha czy podglądnie nas ktoś ze służby.

Anna nie bez zdziwienia, ale posłusznie spełnia polecenie teściowej. Karwiczowa spogląda milcząco na obraz przedstawiają-

cy piękną amazonkę w czerwonej kurtce, a porer daje ręką znak.

— Zdejmij ostrożnie ten portret.

Obraz jest duży, jego ramy są ciężkie. Anna z trudem zdejmuje go i stawia na podłodze. Dorozumiewa się, że to, co nastąpi, będzie bardzo ważne, spogląda więc pytająco na teściową.

Tapety mają kwadratowe desenie. W tym miejscu ściana jest zupełnie taka sama, jak w innych częściach pokoju.

— Przypatrz się dobrze temu kwadratowi... — rzekła Karwiczowa. — Czy widzisz pląski, maleńki guziczek?... Ten w formie gwoździka?... tak, ten! Naciśnij go, ale mocno!

Anna kładzie palec na guziczku i ku jej zdziwieniu kwadrat tapety odchyła się po woli, odsłaniając wmurowaną w ścianę ką setę.

— To jest mój, że tak powiem, skarbiec... — poinformowała ją teściowa. — Musisz się nauczyć otwierać go. Uważaj! Jest tam rodzaj zegarowej tarczy z literami... Zestaw teraz po kolei słowo „Krzysz”, a więc K — R — Z — Y — S... Widzisz? Teraz wyskoczyło pełne słowo... Zapamiętaj je sobie: Krzysz — zdrobniała forma imienia Krzysztof. A teraz masz tu kluczyk... i otwórz sejf!

(D.c.n.)